

Zaczęty zeszyt – M. Rodowicz

W niemożliwym niebie - niemożliwe anioły
W niemożliwym niebie - niemożliwy dom
I wcale nie trzeba chodzić do szkoły
I nie ma końca błazeńskim grom
W niemożliwym domu - niemożliwe przedmioty
W niemożliwym domu - niemożliwy stół
I już od południa tańce i psoty
I wszystko całe, niczego pół
Ta piosenka jest tylko dla ciebie
Gdy usłyszysz ją znów z Leokadią
Wiedz, że mogłaby frunąć po niebie
Ale musi płynąć przez radio
Ta piosenka jest tylko dla ciebie
Bo w niej dźwięczy mój śmiech i szloch
Gdy dopadnie cię w Pile lub w Łebie
To pomyślisz cichutko - oho
W niemożliwy ranek - niemożliwe prezenty
W niemożliwy ranek na śnieg pada kwiat
I jest Zakopane, i zeszyt zaczęty
Niezapisany od tylu lat
Ta piosenka jest tylko dla ciebie
Gdy usłyszysz ją znów z Leokadią
Wiedz, że mogłaby frunąć po niebie
Ale musi płynąć przez radio
Ta piosenka jest tylko dla ciebie
Bo w niej dźwięczy mój śmiech i szloch
Gdy dopadnie cię w Pile lub w Łebie
To pomyślisz cichutko - oho
Ta piosenka jest tylko dla ciebie
Gdy usłyszysz ją znów z Leokadią
Wiedz, że mogłaby frunąć po niebie
Ale musi płynąć przez radio
Ta piosenka jest tylko dla ciebie
Bo w niej dźwięczy mój śmiech i szloch
Gdy dopadnie cię w Pile lub w Łebie
To pomyślisz cichutko - oho



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych